

□ Czas czytania: 4 min.

W pewnym liście okólnym w lipcu 1885 r. ksiądz Bosko napisał: „Dobra książka wchodzi nawet do domów, do których ksiądz nie może wejść... Czasami pozostaje zakurzona na stole lub w biblioteczce. Nikt o niej nie myśli. Ale przychodzi godzina samotności, smutku, bólu, nudy, potrzeby odpoczynku lub niepokoju o przyszłość i ten wierny przyjaciel odkłada swój kurz, otwiera swoje strony i...”.

„Bez książek nie ma czytania, a bez czytania nie ma wiedzy; bez wiedzy nie ma wolności”, przeczytałem w Internecie, nie będąc pewnym, czy napisał to jakiś nostalgik lub miłośnik książek, czy też dobry znawca Cyserona. Ksiądz Bosko ze swej strony, gdy tylko ukończył studia, natychmiast został pisarzem, a niektóre z jego książek stały się prawdziwymi bestsellerami z dziesiątkami wydań i przedruków. Po założeniu Zgromadzenia zaprosił swoich młodych współpracowników, aby zrobili to samo, korzystając z własnej drukarni założonej w samym domu na Valdocco. W czasach, gdy trzy czwarte Włochów było analfabetami, pisał w wyżej wspomnianym okólniku: *Książka w rodzinie, jeśli nie jest czytana przez tego, dla którego jest przeznaczona lub подарowana, jest czytana przez syna lub córkę, przyjaciela lub sąsiada. Książka w kraju czasami przechodzi przez ręce stu osób. Tylko Bóg wie, ile dobra przynosi książka w mieście, w bibliotece publicznej, w stowarzyszeniu robotniczym, w szpitalu, подарowana jako znak przyjaźni. I dodał: W ciągu niespełna trzydziestu lat liczba zeszytów lub tomów, które rozprowadziliśmy wśród ludzi, wynosi około dwudziestu milionów. Jeśli niektóre książki zostały zaniedbane, inne będą miały po stu czytelników, a zatem liczba tych, którym nasze książki przyniosły dobro, może być z pewnością znacznie większa niż liczba opublikowanych tomów.*

Przy odrobinie wyobraźni moglibyśmy powiedzieć, że w jakiś sposób sieć wydawnicza księdza Bosko antycypowała zarówno dzisiejszą książkę online, którą każdy może przeczytać, podróżując samotnie, niemal włączając się, jak i e-book, jedyny, który w trwającym kryzysie czytelnictwa we Włoszech w ostatnich latach przyciąga nowych nabywców i nowych czytelników, również dzięki niskiej cenie.

Konkurencja

Konkurencja dla czytania książek jest silna: dziś ludzie spędzają wiele godzin z oczami utkwionymi w Facebooku, Whatsappie i Instagramie, blogach i wszelkiego rodzaju platformach, aby wysyłać i odbierać wiadomości, oglądać i wysyłać zdjęcia, oglądać filmy i słuchać muzyki. Same w sobie mogą być dobrymi, dobrymi i

właściwymi rzeczami, ale czy mogą zastąpić czytanie dobrej książki? Pewne wątpliwości są uzasadnione. W większości media społecznościowe są promotorami pewnego rodzaju kultury efemerycznej, przejściowej, fragmentarycznej – bez myślenia o zalewie fałszywych wiadomości – gdzie każda nowa komunikacja eliminuje poprzednią. Mówią o tym same nazwy: SMS „usługa krótkich wiadomości” lub Twitter, „ćwierkanie” ptaków, Instagram, czyli szybko opublikowane zdjęcie. Przekazują one szybkie informacje, bardzo krótkie dzielenie się doświadczeniami i nastrojami z ludźmi, z którymi jesteście w kontakcie. Książki, dobre książki, z drugiej strony, te, które są przemyślane i medytowane, są w stanie wzbudzić pytania, sprawić, że dostrzeżemy głębię piękna, które znajduje się w naturze i sztuce we wszystkich jej formach, w solidarności między ludźmi, w pasji i sercu, które wkładamy we wszystko to, co robimy. I nie tylko to, ponieważ to właśnie szeroka kultura ogólna, przekazywana w szczególności przez książki historyczne, oferuje klasom rządzącym plastyczność, zdolność do orientacji, szerokość horyzontów, które w połączeniu z kompetencjami są potrzebne do dokonywania wyborów o charakterze ogólnym i wszechstronnym, które są do ich podjęcia. W dzisiejszych czasach uświadamiamy sobie deficyt takiej kultury.

Biblioteka księdza Bosko

Ksiądz Bosko, dzięki dystrybucji swoich książek, dzięki bibliotece na Valdocco zawierającej 15 000 publikacji, dzięki swojej prasie drukarskiej, dzięki bibliotekom w poszczególnych domach salezjańskich, dzięki wielu salezjanom, którzy pisali książki dla młodzieży, sprawił, że tysiące młodych ludzi wyrosło na „uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan”. Jakże smutne jest dziś dowiedzieć się, że około pół miliona dzieci we Włoszech uczęszcza do szkół bez biblioteki! Oczywiście łatwiej i bardziej opłacalnie jest budować nowe supermarkety, nowe centra handlowe, najnowocześniejsze kina, międzynarodowe sieci zajmujące się technologią i innowacjami.

Książki papierowe czy książki online – dzisiejsze biblioteki, dzięki technologii, oferują interesujące usługi różnego rodzaju – to nie ma znaczenia: mają sprawić, że ludzie wzrastają w człowieczeństwie. Pod jednym wszakże warunkiem: że są czytelne i dostępne dla wszystkich, także dla nie cyfrowych „tubylców”, także dla tych, którzy nie dysponują narzędziami najnowszej generacji, także dla tych, którzy żyją w niekorzystnych warunkach. Ksiądz Bosko napisał we wspomnianym liście:

Pamiętajcie, że św. Augustyn, który został biskupem, choć był wzniosłym mistrzem pięknych liter i elokwentnym mówcą, wolał niestosowność języka i brak elegancji stylu, niż ryzyko, że nie zostanie zrozumiany przez ludzi. To jest właśnie to, co synowie księdza Bosko kontynuują dzisiaj, z książkami, z broszurkami, z filmami i

materiałami zamieszczanymi w Internecie, które nadal krążą, dziś jak wczoraj, we wszystkich językach, wszędzie, aż po krańce ziemi.